WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa. Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 303-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71.
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedyńczy 20 gr.

SIERPIEŃ
25
PONIEDZIAŁEK
Św. Ludwika
Wschód słońca 4 m. 34
Zachód 18 m. 42
Rok II. Nr. 232

RZĄD POSŁA SŁAWKA USTĄPIŁ

KIEROWNICTWO RZĄDU MA OBJĄĆ MARSZ. PIŁSUDSKI

Przedydjum Rady Ministrów podaje:

— W sobotę w południe na audjencji u p. Prezydenta Rzeczypospolitej Prezes Rady Ministrów, płk. Sławek zgłosił zamiar podania się do dymisji, motywując go przemęczeniem pracami bez wypoczynku oraz niemożnością pełnienia dwu funkcyj: szefa rządu i prezesa Bloku Bezpartyjnego. O godz. 1 przybył na Zamek p. Marsz. Piłsudski i wziął udział w dalszej naradzie nad wytwarzającą się sytuacją.

Kancelarja cywilna p. Prezydenta Rzplitej ogłasza:

— P. Prezydent wobec zamiaru Prezesa Rady Ministrów płk. Sławka podania się do dymisji zaprosił do siebie o godz. 1-ej po poł. p. Marszałka Piłsudskiego i, jak zwykle czynił w podobnych sytuacjach, zaproponował mu objęcie prezesury rządu.

— P. Marszałek Piłsudski odpowiedział:

— Oceniam najzupełniej motywy płk. Sławka. Najbardziej zaś podoba mi się to, że nie chce on być „Maedchen fuer Alles". Sam taką „Maedchen fuer Alles" być nie mogę i dlatego poszukam systemu pracy zarówno z panami ministrami, których zmieniać nie chcę, jak specjalnie z ministrem skarbu, tak, abym mógł znaleść ułatwienie pracy jako prezes gabientu. Omówię to później szczegółowo z p. Prezydentem.

P. Marszałek Piłsudski zaznaczył przytem, że ze względu na to, iż dziś jest sobota, nie obiecuje dać odpowiedzi p. Prezydentowi.

Prezydjum Rady Ministrów komunikuje:

O godzinie 5.30 pop. zebrała się rada gabinetowa, na której p. premjer Sławek powiadomił kolegów z gabinetu o postanowieniu podania się do dymisji wraz z całym gabinetem, na co uzyskał zgodę panów ministrów.

Następnie p. marszałek Piłsudski zaznajomił radę gabinetową z treścią rozmowy z p. Prezydentem Rzeczypospolitej.

P. marszałek oświadczył, że w razie przyjęcia szefostwa rządu pragnie zachować nadal współpracę wszystkich z gabinetu p. Walerego Sławka.

W związku ze swą metodą pracy p. marszałek Piłsudski zaznaczył, że zamierza powołać do rządu w charakterze ministra bez teki w prezydjum Rady Ministrów swego dotychczasowego pomocnika ppłk. Beką.

Zamierzając poświęcić swą pracę zagadnieniom najistotniejszym, p. marszałek pragnąłby załatwienia ich w bezpośrednim zetknięciu z kierownikami resortów pozostawiając posiedzeniom rady ministrów sprawy ogólnego znaczenia.

Ostateczna decyzja co do objęcia szefostwa rządu przez p. marszałka będzie powzięta w poniedziałek na konferencji u. p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godzinie 19,30 p. prezes Rady Ministrów Walery Sławek złożył na ręce p. Prezydenta dymisję całego gabinetu.

P. Prezydent dymisję przyjął, poruczając prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu.

PROGRAM TURECKIEJ PARTJI REPUBLIKAŃSKIEJ

O RACJONALNĄ GOSPODARKĘ W PAŃSTWIE

Paryż, 23 sierpnia. — Ze Stambułu donoszą następujące szczegóły o programie nowego stronnictwa republikańskiego, utworzonego przez posła tureckiego w Paryżu Fehtiego. Zamierza on wprowadzić zasadnicze zmiany w systemie gospodarczym i administracyjnym Turcji. Program Fethiego, który wymieniany jest jako przyszły premjer turecki, spotkał się z sympatją Kemala Paszy. Fethi zamierza przedewszystkiem zlikwidować monopole w Turcji, znieść system krótkoterminowych pożyczek i rozłożyć ciężary reformy gospodarczej i finansowej w Turcji na szereg pokoleń. Zamierza on również przeprowadzić znaczne oszczędności w administracji. Najważniejszym punktem programu jest zasada, iż państwo powinno do minimum ograniczyć ingerencję w sprawach gospodarki prywatnej.

Wyprawa Wilkins'a

Na biegun północny.

Londyn, 23 sierpnia. — Przygotowana na r. 1931 śmiała wyprawa kpt. Wilkinsa, który zamierza odbyć podróż do bieguna północnego w łodzi podwodnej, odbędzie się pod protektoratem 4-ch państw: Ameryki, Anglji, Holandji i Norwegji. W wyprawie weźmie udział znany podróżnik podbiegunowy norweg Sverdrup.

Manewry lotnicze

Próba bombardowania Tulonu

Paryż, dnia 23 sierpnia. Ubiegłej nocy w Tulonie odbyły się wielkie manewry lotnicze, których zadaniem było zademonstrować nowe wynalazki z dziedziny obrony powietrznej. Na okrętach wojennych uruchomiono wielkie reflektory, które oświetlały niebo, poszukując samolotów. Jednocześnie artylerja przeciwlotnicza na lądzie i na okrętach demonstrowała ostrzeliwanie samolotów nieprzyjacielskich. Eskadry myśliwskie na dany sygnał wzniosły się w powietrze, atakując przeciwnika. Mimo środków zapobiegawczych kilka samolotów przemknęło się przez do Tulonu, które zbombardowało.

CALONDER

Podał się do dymisji

Genewa, dnia 23 sierpnia. Przewodniczący komisji mieszanej polsko - niemieckiej dla spraw Górnego Śląska Calonder złożył dzi na ręce sekretarza generalnego Ligi prośbę o dymisję. Calonder pozostanie na Górnym Śląsku do wygaśnięcia terminu urzędowania t. j. do lipca 1931-go roku.

TRAGEDJA PÓŁNOCNA

ODNALEZIENIE SZCZĄTKÓW EKSPEDYCJI

Oslo, 24 sierpnia. — Zwłoki inżyniera Andreego i jego towarzyszy oraz szczątki obozu przeniesione zostały na statek wielorybniczy, z którego zostaną przeładowane na szwedzki krążownik i z honorami wojskowemi odwiezione do ojczyzny. Wiadomość o odnalezieniu zwłok Andreego wywołała w państwach skandynawskich wielkie wrażenie. Dzienniki szwedzkie poświęcają znaczną część dzisiejszych numerów wspomnieniom tragicznej wyprawy przed 32 laty oraz komentują pierwsze wiadomości o przypadkowem odkryciu obozowiska inżyniera Andreego.

Naogół przeważa przekonanie, że raport kierownika ekspedycji d-ra Horna jest prawdopodobny a zwłoki znalezione na wyspie są rzeczywiście szczątkami Andreego i jego towarzyszy. Odmiennego zdania jest znany podróżnik podbiegunowy Svedrup, który oświadczył, iż niemożliwem jest aby zwłoki zachowały się tak długi czas i nie zostały zniszczone przez lisy polarne i inne szkodniki. Drugi sławny podróżnik Ramussen oświadczył, iż odkrycie szczątków ekspedycji Andreego będzie miało wielkie znaczenie dla nauki. W obozie znaleziono bowiem księgę obserwacyjną oraz dziennik zawierające bogaty materjał naukowy. Książek tych narazie niepodobna odczytać ponieważ były one zamrożone w bryle lodu.

Sytuacja w Kownie

ARESZTOWANIA TRWAJĄ. — WYWIAD Z WALDEMARASEM

Kowno, dnia 23 sierpnia. Sytuacja w stolicy Litwy jest w dalszym ciągu naprężona i niejasna. Aresztowania trwają. Ostatnią sensacją jest aresztowanie 11 oficerów armji litewskiej pomiędzy którymi znajduje się dwóch adjutantów Waldemarasa. Aresztowano również 2 starostów powiatowych. Wszyscy oskarżeni są o przynależność do „Batalјonu śmierci", nad którym sprawował protektorat Waldemaras. Prokurator sądu najwyższego w Kownie oświadczył dziennikarzom, iż wszystkich aresztowanym uczestnikom grozi kara śmierci.

Jeden z dziennikarzy zdołał uzyskać wywiad telefoniczny od Waldemarasa. B. dyktator oświadczył, że obecna sytuacja na Litwie jest patologiczna i dłużej nie da się utrzymać.

Dziś w Kownie krążyły po południu pogłoski o rekonstrukcji gabinetu.

Briand o Paneuropie

Specjalne posiedzenie delegatów

Genewa, dnia 23 sierpnia. Dziś ukazało się oficjalne doniesienie, które stwierdza, iż Briand zwrócił się do rządów 26 państw z prośbą, aby przedstawiciele tych rządów zechcieli wysłuchać dnia 8 września expose Brianda, który wyłuszczy stanowisko rządu francuskiego wobec odpowiedzi na memorjał o unji paneuropejskiej. Deklaracja Brianda będzie wygłoszona niezależnie od obrad Ligi Narodów, które rozpoczynają się tegoż samego dnia. Dyskusja ad deklaracją Brianda będzie się toczyła rówież niezależnie od prac Zgromadzenia Ligi. To doniesienie oficjalne zasługuje na uwagę w związku z półurzędowemi doniesieniami prasy francuskiej jakoby Briand miał podjąć dyskusję nad memoradum podczas posiedzeń rady i zgromadzenia Ligi.

Spadek dochodów St. Zjedn.

60 proc. zniżki

Londyn, dnia 23 sierpnia. Departament handlu w Waszyngtonie ogłosił dziś statystykę handlu zagranicznego w ciągu pierwszych 15 dni nowego roku skarbowego. Ze sprawozdania wynika, że w ciągu 15 dni dochody skarbu St. Zjedn. zmniejszyły się o 60 proc. w porównaniu z dochodami, które wpłynęły w tym samym czasie roku ubiegłego. Nagły spadek wpływów celnych jest skutkiem wprowadzenia nowej taryfy celnej. która ogranicza import do St. Zjedn.

Rewolta w Peru

Aresztowanie gubernatora

Londyn, dnia 23 sierpnia. W okręgu Arequipa w Peru wybuchła rewolta wojskowa. Jeden z oficerów zbuntował garnizon, aresztował gubenatora i obsadził wszystkie ważniejsze punkty strategiczne miasta. Rząd ogłosił w mieście stan oblężenia i zablokował port Arequipa.

Afrydzi znów atakują

Zagrożone miasto

Londyn, dnia 23 sierpnia. Doniesienia z północno - zachodnich Indyj stwierdzają, iż po krótkim okresie stosunkowo spokoju Afrydzi i stowarzyszone z nimi plemiona przystąpiły do działań wojennych. Szczególnie zagrożone jest atakami miasto Wanan.

Heine Medina się szerzy

Nowych osiem wypadków

Berlin, dnia 23 sierpnia. W Berlinie zanotowano 6 nowych wypadków choroby Heine Medina W Stiglitz zachorowała czteroletnia dziewczynka, która mieszkała w tym samym domu, gdzie przed trzema dniami wydarzyły się dwa wypadki tej choroby. W Schembergu zaotowano trzy wypadki choroby.

Pomorza nie damy!

NIEMA POWODU DO PESYMIZMU.

W prasie polskiej zaczęły już ukazywać się głosy, zwracające uwagę na pesymizm rzekomo ujawniający się w społeczeństwie w związku z naszą sytuacją międzynarodową zwłaszcza wobec ataków niemieckich na nienaruszalność naszych granic. Biorąc pod uwagę obecne stosunki wewnętrzne, w jednym z dzienników porównano nawet na stroje dzisiejsze z apatją i bezwładem w dobie poprzedzającej pierwszy rozbiór kraju. Oczywiście, publicyści, poruszający ten temat, występują ostro przeciw wszelkiemu defetyzmowi i pesymistycznym uogólnieniom.

Trudno zaprzeczyć, że istotnie nasza sytuacja jest ciężka i na terenie międzynarodowym i na grucie wewnętrznym, ale nie jest zgodne z rzeczywistością jakoby społeczeństwo nasze ogarnął już pesymizm, toczący wiarę w nasze własne siły. Niedołęgów i strachajłów nigdy nie braknie w każdym narodzie, ale nie sądzimy, by ludzie ci mogli zarazić swym defetyzmem szersze koła społeczeństwa.

Smutną jest — bez kwestji — rzeczą nasze stosunki wewnętrzne, ale rozdwojenie dzisiejsze a ściślej mówiąc odsunięcie większości narodu przez wyraźną mniejszość, od wpływu na pracę państwową, nie jest bynajmniej zjawiskiem trwałem. Jest to choroba ciężka, ale wcale nie śmiertelna. Młody organizm narodu poradzi sobie z trudnościami i życie wewnetrzne musi wrócić do normalnego łożyska. Nie jesteśmy narodem wschodnich helotów i wcześniej może, niż wielu się wydaje, wola społeczeństwa zmusi do posłuchu wszystkich, którzy woli tej chcieliby przeciw stawiać się pod rozmaitemi pozorami i pretekstami.

Jedno jest pewnikiem, że w obliczu ataków obcych naród polski nie zna rozdwojenia i wrogowie Polski napróżno na nasze wewnętrzne spory liczą.

Nie jesteśmy też zahypnotyzowani szantażem niemieckim, ani potęgą Niemiec. Prawdą jest, że wróg jest liczniejszy od nas, że rozporzadza większemi środkami materjalnemi, sprawną organizacją i wcale nie został rozbrojony, jak to być powinno, zgodnie z Traktatem Wersalskim.

Mieliśmy jednak w przeszłości naszej niejednokrotnie starcia z nieprzyjacielem znacznie od nas silniejszym i pomimo to wychodziliśmy z walki zwycięsko. W dobie tworzenia się państwa Piastów cesarze i królowie niemieccy byli od nas wielekroć silniejsi, a przecież Polska się ostała. Potężny był zakon krzyżacki, ale wkońcu stał się lennikiem Rzeczypospolitej. Przerażenie wzbudziła w całym świecie potęga Ottomańska, ale przecież nikt inny, tylko właśnie Polska zadała potędze tej najcieższe ciosy i przygotowała jej upadek. Nie zdołaliśmy tylko wyzyskać owoców onych zwycięstw nad półksiężycem, inni zabrali plon z niwy przez nas zasianej.

Nasz spór z Niemcami trwa od przeszło tysiąclecia, a gdzie jest to powiedziane, że mamy, czy musimy ulec przewadze niemieckiej? Przez 150 lat zdawało się, że Polska nie podźwignie się z grobu, do którego wtrąciły ją właśnie zabiegi niemieckie, sprzysiężenie trzech czarnych orłów, a jednak Polska znowu powróciła na swe historyczne szańce.

Pomimo różnych wahań na Zachodzie, w obliczu niemieckiego niebezpieczeństwa nie jesteśmy sami. Gdyby kiedykolwiek Niemcy odważyli się siłą odebrać nam Pomorze (inne drogi nie istnieją) mieliby wtedy przeciwko sobie i tych wszystkich, którzy tolerowali dotąd ich politykę restaurującą pieść opancerzoną. Interes własny Europy rozstrzygnąłby o osamotnieniu Berlina, a ewentualny sukurs przyjaciela niemieckiego z Moskwy stałby się hasłem do nowej wojny światowej, straszliwszej od niedawno przeżytej przez ludzkość, która jednakże musiałaby sie skończyć nowym Grunwaldem niemieckim i upadkiem komunizmu w Rosji.

Wówczas byłaby mowa o rewizji granic, ale już ani piędź ziemi polskiej nie pozostałaby we władaniu pruskiem.

Losy państw i narodów są w ręku Boga, ale widząc jasno niebezpieczeństwo niemieckie, zdając sobie sprawę z ogromu nieszczęść i zniszczeń wojennych, nie trzeba jednak przeceniać obecnego szantażu niemieckiego. Niemcy jeszcze się na krok szaleńczy teraz nie odważą.

W przyszłości zaś mogą postać warunki, w których zamilknąć będą musiały i piosenki niemieckie o Pomorzu...

Ale teraz czasu marnować nie możemy. Nie pomogą wiece, pochody i ślubowania jeśli jednocześnie sprawy Pomorza polityczne, gospodarcze, oświatowe i wszelkie inne nie staną się najważniejszą troską całego narodu. Każde zaś wzmocnienie naszego stanowiska państwowego w tej zagrożonej przez chciwość obcą dzielnicy — siłą rzeczy zmniejsza to niebezpieczeństwo i osłabia impet zaborczy złego sąsiada.

Hasłem naszem jest i powinno być: Pomorza nie damy!

Na pesymizm zaś miejsca w Polsce niema i nigdy być nie powinno.

L. R.

Czuma i towarzysze

Wielki proces polityczny

Sąd Apelacyjny w Warszawie ponownie rozpatrzył sprawę centralnego komitetu P. P. S. - lewicy o działalność antypaństwową. Jak wiadomo, Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał osławionego Andrzeja Czymy i 14 innych działaczy P. P. S. - lewicy za wywrotową działalność.

Od wyniku ostatecznego tego procesu uzależnione są losy partji politycznej P. P. S. - lewica. Proces znajdzie się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w dniu 16 grudnia r. b.

Przegląd prasy

PO USTĄPIENIU P. SŁAWKA.

„G a z e t a W a r s z.“ wiadomość o ustąpieniu rządu p. Sławka zaopatruje takimi uwagami:

— Czem się p. Sławek przemęczył, to trudno odgadnąć, gdyż krótkie jego rządy „odznaczały się szczególniejszą bezczynnością, stając pod tym względem godnie obok analogicznych sezonowych rządów p. Świtalskiego.

Ewentualne objęcie steru gabinetu przez p. Piłsudskiego nie stanowiłoby dla stosunków państwowych żadnej istotnej zmiany. Natomiast dla obozu rządowego będzie ono próbą — może ostatnią — utrzymania jego gwałtownie rozluźniającej się spoistości.

Na wypadek objęcia premjerostwa przez p. Piłsudskiego, nabierają aktualnego znaczenia jego cztery punkty z marca b. r., których treścią było usunięcie kontroli Sejmu nad budżetem. Nowym punktem jest wysunięta obecnie „reforma” Rady Ministrów, polegająca na ograniczeniu kolegjalnej pracy rządu na rzecz bezpośrednich porozumień premjera z poszczególnymi ministrami. Widać, że zespołowi p. Sławka, który ma wejść w niezmienionym składzie do gabinetu p. Piłsudskiego, trudno było pod koniec zdobyć się na wspólne zgodne decyzje.

W związku z tem specjalne podkreślenie przez p. Piłsudskiego współpracy z ministrem skarbu ma w obecnem przesileniu wcale wymowne znaczenie.

Zastąpienie p. Sławka przez p. Piłsudskiego nie zmieni w niczem stanowiska obozu narodowego do pomajowego regimu. Folmalne wzięcie odpowiedzialności przez p. Piłsudskiego przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji i przybliży ostateczne rozstrzygnięcie.

„A B C.“ stawia pytanie jaki ma być system pracy, zapowiedziany przez Marsz. Piłsudskiego i dochodzi do wniosku, na podstawie jego własnych oświadczeń p. Przezydentawi Rzeczypospolitej, że:

— chodzi tutaj w szeregu spraw o zamianę kolektywnego sposobu ich załatwiania na sposób indywidualny. Ponieważ poprzednio min. Piłsudski podkreślił specjalnie wagę stosunku z ministrem skarbu, okazuje się że chodzi tu głównie o sprawy finansowe i gospodarcze, związane z budżetem.

„W związku ze swą metoda pracy” min. Piłsudski zaznaczył, że zamierza powołać do rządu w charakterze ministra bez teki w Prezydjum R. M. swego dotychczasowego pomocnika ppłk. Beka. W ten sposób ppłk. Bek zająłby miejsce p. Bartla, który w gabinecie min. Piłsudskiego był także głównym pomocnikiem premjera w sprawach gospodarczo - finansowych.

— „Nic więc dziwnego, sytuacji wszyscy spodziewają się zaostrzenia kursu „silnej ręki”.

„G a z e t a P o l s k a“ wobec zmian w rządzie oświadcza, że dotychczas „obóz rządowy dźwigał na sobie cały ciężar pracy“, a nieodpowiedzialny obóz opozycji miał niczem nieskrepowaną swobodę łżenia:

— „Niec więc dziwnego, że w chwili obecnej opinja publiczna zadaje sobie pytanie, czy nie przepełniła się miara cierpliwości; czy nie czas na pohamowanie w sposób stanowczy rozchełstanej swawoli i ujęcie jej w karby, których powaga państwa i zabezpieczenie jego najżywotniejszych interesów wymaga. Przyszłość przyniesie nam odpowiedź. W każdym razie jest to kwestja swobodnej decyzji czynników rządowych”.

Opinja publiczna w rzeczywistości dziwi sie tylko dlaczego „obóz rządowy“ za nic na świecie nie chce ulżyć sobie ciężaru, który pragnie stale dźwigać, niewątpliwie wbrew opinji publicznej, na którą powołuje się „G a z e t a P o l s k a“.

POLSKA W DUSZY WANDY

(Wanda Malczewska a wyzwolenie Ojczyzny).

4)

I rozpoczyna się Kalwarja:

„Dziś byłam w wieczorniku, widziałam Jezusa za stołem w pośrodku apostołów i t. d. W widzeniu drugiem — w ogrodzie oliwnym — mówił Chrystus do mnie:

„Widzisz jak cierpię, od chwili wydania mnie w ręce żydów, ale to dopiero początek cierpień. — Ojczyzna twoja i Kościół w tej Ojczyźnie, również przez krwawą pracę i jedność dojdą do upragnionej wolności“.

W widzeniu siódmem, w czasie rozpamiętywania Ukrzyżowania Jezusa, Wanda modli się za Polskę do Matki najświętszej:

— Polska obrała Ciebie Królową swoją — Królowo Korony Polskiej, módl się za nami!“

Otrzymuje odpowiedź:

„Zbliża się czas, że sprawiedliwość Boska upokorzy chciwość zaborców waszych, oni upadną, a Polska, na moją prośbę będzie wskrzeszona Polska. Skoro otrzyma wolność powstaną przeciw niej dawni gnębiciele — ale moja młoda armja w Imię moje walcząca, pokona ich. Ja jej pomogę“.

„W roku 1878-im 15 sierpnia, w czasie nieszporów trwałam na modlitwie przed obrazem Najświętszej Marji Panny i usłyszałam wyraźnie jak zawsze w moich widzeniach:

„Uroczystość dzisiejsza niezadługo stanie się świętem narodowem, was Polaków, bo w tym dniu, odniesiecie świetne zwycięstwo nad wrogiem , dążącym do zagłady waszej“.

Wanda spisywała swoje widzenia na rozkaz Chrystusa. Mówiła o nich tylko ze swoim spowiednikiem. Zapiski Wandy to wciąż pomnażany przez ciąg życia — jej testament

Śmierć Wandy nastąpiła dn. 26-go września 1896 roku. W dniu tym przestało bić serce, na którem życie wyryło znak — Polska.

W dniu tym, śmierć przełamała pieczęcie tajemnic — przedziwnego testamentu.

Jego egzekutorzy ogłosić go nie mogli — zmuszeni byli postąpić wbrew zwyczajowi — wbrew prawu. Czem? Pieczcęi, na dekrecie rozbiorów Polski pilnowały jeszcze wtedy strażnice zaborców.

Każde słowo testamentu Wandy znaczyło: Wiara i Polska — przyjaciele strzec go musieli przed oczami żandarmów rosyjskich.

Choć wojska polskie, na szablach rozniosły dekrety rozbiorów , choć kraj nasz już w r. 1918 stał się krajem wolnym, fala wypadków wstrzymywała ogłoszenie testamentu. Dopiero w r. 1922 ukazała książka pod tytułem: „Miłość Boga i Ojczyzny” czyli żywot świątobliwej Polki, Wandy Malczewskiej, jej przepowiednie i objawienia dotyczące Kościoła i Polski.

Testament został ogłoszony — ujawniony.

Teraz zestawimy objawienia Wandy, wymienione, z faktami z kilku dziesiątków lat ostatnich, zapisanymi w dziejach Polski.

Dzień 21 listopada 1893 r., co wstrząsnął Krożami:

...do wnętrza kościoła
tłum wtargnął żołnierzy: zajadły jak zwierzę
bił rąbał, katował, kłuł — w czapkach na koniach
wył, miotał się, łamał ołtarze i krzyże....
Lud modlił się głośno, różaniec miał w dłoniach
I murem stał. Krew ich czerwona purpurą
Oblała ołtarze, zbryzgała kolumny,
A dzwony na trwogę, jęczały ponuro.
W podziemiach, ze zgrozy, zatrzęsły się trumny
I było tam straszno. Wróg szalał zawzięty
W półmartwe ciała w kajdany zakuwał
A mętne bałwany spienionej Krożanty
Krew niosły i ciała [6]).

Dnia 11 listopada 1918 r. wybiła godzina wołana. W powietrzu zadrżały chorągwie nad Polską wolną. Zeszedł świt na nieliczone dnie żałoby, na nieliczone rany, na ciche groby poległych. Zeszedł świt nad wielką rzeszą z chorągwiami, z sztandarami...

„Zabrzęczał Zygmuntowski dzwon
i bije jako młotem —
a trąby huczą po przestworzu
hej! Zygmuntowskim lotem.
I pieśń nad ludem szła, nad ziemią
nad Polską ziemią krwawą
ponad Wawelem kędy drzemią
Królowie i ich prawo [7]).

Dnia 15 sierpnia 1920 r. armja bolszewicka gnana pruską, żelazną wolą i świstem nahajek, dopadała Warszawy. Na polach Radzymina, liczebnie nikły oddział polski, zwarł się z dziką hordą. Pojęli błyskiem myśli, że teraz, że zaraz, rozegra się tu ostateczny bój o Polskę. — Zpręży li w sobie siły. — Przez krew, przez krew, broczą rycerze krwawego przymierza, których losy dopełnione— giną. Niema tu lęku — walczą nakryci chmurą ogniową. Krzyż ich wiedzie — dusze w nich gorą jak pochodnie — każdy zda się skrzydlatym orłem. Jeszcze jeden, ostatni błysk piorunowy — Zwycięstwo! Niech żyje Polska!

Objawienia spełnione. Mimowoli nakrywa się ręką oczy, żeby myśleć głęboko, w ciszy. Chociaż nikt tych tajemnic nie przeniknie, ani ich pojmie, jednak jest nad czem pogrążyć się w zadumie.

[6]) Konopnicka. Zjawienie z Kroż.

[7]) Wyspiański. Akropolis.

— K O N I E C — Jadwiga [illegible] —

Potęga prasy we Francji

ŚWIETNY ROZWÓJ PRASY INFORMACYJNEJ

Gazeta jest dziś dla każdego Francuza artykułem pierwszej potrzeby; nic też dziwnego, że dzienniki francuskie osiągają tak wysokie nakłady i ukazują się w kilkunastu i kilkudziesięciu wydaniach na dobę.

Prasę francuską podzielić można zasadniczo na dwa wielkie światy: prasę paryską, która ma decydujący wpływ na politykę zagraniczną rządu, a pozatem jest wyrazem życia gospodarczego i duchowego kraju, oraz na prasę prowincjonalną, która znowu kształtuje politykę wewnętrzną państwa.

Paryskie dzienniki wychodzą przeważnie rano. Dzielą się one na dwie kategorje, na t. zw. pisma „bulwarowe“, t. j. wielkie dzienniki informacyjne (journaux se d'information), bezpartyjne i nie ulegające żadnemu kierunkowi politycznemu — oraz na t. zw. dzienniki „opinjodawcze“ (journaux d'opinion), politycznie zabarwione.

Podziału tego nie trzeba jednak brać zbyt ściśle, gdyż nawet dzienniki informacyjne mogą skłaniać się ku pewnemu kierunkowi politycznemu. Wiadomo np., że „Oeuvre“ orjentuje się na lewo, podczas gdy „Echo de Paris“ uchodzi za dziennik katolicki. Również jest katolicki „La Croix“.

Wspomniane dzienniki informacyjne są doskonale pomyślanemi przedsiębiorstwami, zakrojonemi na wielką skalę, które krótko podają aktualne wydarzenia. Najpoważniejszemi są „Le Petit Parisien“ — bodaj że największy dziennik francuski, którego nakład dochodzi do 2 miljonów egzemplarzy, „Le Journal“ z 1.000.000 egzemplarzy, „Le Matin“ z 600.000 i „Le Petit Journal“ z 250.000 egzemplarzy.

Gazety informacyjne są dobrze sytuowane, podczas gdy t. zw. dzienniki opinjodawcze, jako zaangażowane politycznie, walczą stale ztrudnościami finansowemi i zazwyczaj korzystają z subwencyj bogatych przyjaciół politycznych, w których rękach są bezwolnem narzędziem. Do tego typu pism należą radykalno-socjalistyczne „L'Ere Nouvelle“ i „La Volonte“ oraz radykalno - prawicowe „L'Avenir“, „L'Ordre“ i „La Victoire“.

Na osobną wzmiankę zasługuje „Le Temps“, umiarkowany organ wielkiej burżuazji francuskiej, uchodzący także za pismo półurzędowe, gdyż ukazują się w niem często przemowy i enuncjacje sfer urzędowych.

Za organy wybitnie partyjne należy uważać monarchistyczną „L'Action Française“, socjalistyczny „Le Populaire“ i komunistyczną „L'Humanite“.

Podstawy finansowe prasy prowincjonalnej są o wiele solidniejsze. Przedewszystkiem niema tam konkurencji, którą robią sobie dzienniki paryskie, a pozatem dziennik prowincjonalny kła-

Taka poważna, wprawdzie lewicowa „Depêche“ tuluska, poza ogłoszeniami i wiadomościami telegraficznemi nie umieszcza prawie wcale artykułów publicystycznych w części redakcyjnej.

Z wielkich dzienników prowincjonalnych, z tych „grands - régio - nause“, jak je we Francji nazywają — wymienić wypada — poza podaną już „Dépêche“ tuluską, której nakład dosięga 500.00 egzemplarzy — wychodzące w Bordeaux „La France de Bordeaux et de Sud-Ouest“ i „La Petite Gironde“, z których każdy bije po 22 wydania dziennie. Z innych warto jeszcze wymienić „Le Petit Marseillais“ w Marsylji (14 wydań), „Le Nouvelliste“ w Lugdunie (250 tysięcy), „L'Echo du Nord“ w Lille (200.000) i „Le Réveil du Nord“, nakład około 150 tysięcy egzemplarzy.

Na czele każdego pisma stoi naczelny redaktor, mający sztab współpracowników redakcyjnych. Czuwa on nad podziałem pracy, pozostawiając kierownikom odpowiednich działów i chętnie czytywającym reporterom wiele swobody w pracy. Najważniejszą osobą jednak jest dyrektor wydawnictwa, który przeważnie zawsze jest zarazem właścicielem pisma.

Z PODLASIA

W MIASTACH I NA WSI

Łuków, 23 sierpnia.

Zaproszona przez radzyńskie i łukowskie koło Ziemianek celem wygłoszenia referatów o Akcji Katolickiej, skorzystałam ze sposobności i zabrawszy latarnię z przeźroczami, urządziłam kilka pogadanek w sąsiednich wioskach.

Lud spragniony godziwej rozrywki tłumnie schodził się na pogadanki, rozchwytywał poprostu książki, które zawsze wożę.

Lud tutejszy w głębi duszy jest wierzący, choć agitacja wywrotowa działa i tu w pełni.

Ostatnio zjechali w te okolice agitatorka i propagatorka ślubów cywilnych i rozwodów. Dowiedziawszy się o tem, przemawiając przed kościołem, poruszyłam ten temat. Widzę wpatrzone w siebie oczy ludu podlaskiego i czuję, że prawda trafia do ich ich prostych serc i trzeźwego rozumu.

W okolicy Suchowoli, rezydencji książąt Czetwertyńskich, agitacja wywrotowa się nie przyjmuje z powodu wielkiej popularności posła Seweryna Czetwertyńskiego, ogromnie kochanego przez okolicznych włościan.

Taki sam panuje idealny stosunek z całą służbą folwarczną, co miałam możność zaobserwować, gdy z powodu wielkiej ilości słuchaczów pogadanki trwały kilka godzin , a księżna sama cały czas pilnowała porządku, gawędząc przytem z kobietami wiejskiemi.

W Radzyniu, małem miasteczku, rozwija się świetnie „Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców“, założone w r. 1926. Spółdzielnia mieści się we własnym domu, posiada składnice jej, hurtownię soli, sprzedaż nafty, towary bławatne, własną piekarnie i t. d. Podcięła ona poważnie handel żydowski, dzięki energicznemu kierownictwu, spoczywającemu w rękach p. Jankiewicza.

Jadąc rzemiennym dyszlem, a zatrzymując się na usilne prośby włościan w dużej wsi, gdzie prosperuje dwóch płatnych agitatorów, którzy bezskutecznie starali się nie dopuścić do pogadanki, dojechałam do Łukowa, proszona o wygłoszenie odczytu dla Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, niedawno powstałego pod patronatem ks. dziekana Mazurkiewicza i Stowarzyszenia Dzieci Marji, prowadzone przez szarytki w schronisku pod wezwaniem św. Michała Archanioła.

Łuków — to miejsce pobytu bohaterskiego kapłana ks. Brzózki, dowódcy oddziału powstańcze go z r. 1863 który będąc tu wikarym, wygłaszał płomienne kazania, wzywając młodzież do boju. Po upadku powstania, ścigany, tropiony przez żandarmerję rosyjską, wpadłszy w ich ręce, zawisł na szubienicy w Sokołowie na rynku 23 maja 1865 r. W lesie na miejscu, gdzie go schwytano pod Łukowem w Dąbrówce, wystawiono w r. 1928 pomnik, staraniem władz leśnych przy po parciu miejscowego społeczeństwa.

W Łukowie istnieje również spółdzielnia dobrze się rozwijająca, ale naogół podobno stosunki tu są o wiele trudniejsze i agitacja wywrotowa bardzo się szerzy. O kilkanaście kilometrów za Łukowem w Tuchowiczach kółko ziemianek łukowskich przy pomocy sejmiku, utrzymuje wzorowo prowadzony „Ośrodek zdrowia“ czyli stację opieki nad dzieckiem i matką, gdzie za minimalną opłatą w ambulatorjum otrzymuje lud okoliczny poradę i lekarstwa. Jest stała akuszerka, poradnia roztacza racjonalną opiekę nad dziećmi i matkami.

Z całego dziesięciodniowego objazdu po ziemi Podlaskiej, wyniosłam to samo prawie wrażenie, co z wszystkich dzielnic Polski; lud garnie się do osób idących doń z bezinteresowną pracą oświatową, szczerze katolicka, bez domieszek polityki. Kupuje bardzo chętnie dobre, niedrogie książki. Apostołów, apostołek świeckich nam potrzeba, którzy pójdą w lud obałamucony agitacją wywrotową, niosąc im zdrowe poglądy, które chłopski rozum do cenia doskonale.

Najwyższy czas, aby katolicy świeccy wzięli się do czynu.

A. Byszewska.

Załamana szarża

DLACZEGO NIEMCY WYCOFUJĄ SIĘ Z POMORSKIEGO ATAKU „NA POZYCJE POPRZEDNIO ZAJMOWANE“?

Od kilku dni w czołowej prasie niemieckiej daje się zauważyć wyraźna zmiana w sposobie traktowania szarży krasomówczej, jaką min. Treviranus niedawno podjął przeciwko polskiemu Pomorzu. Zarówno w artykułach dzienników, jak we wcześniejszych nieco lub też najświeższych wystąpieniach ministrów niemieckich i pruskich: Wirtha, Severinga, Brauna, stwierdzić można, że brawurowy „kawaleryjski“ atak, obliczony na zdobycie wstępnym bojem pozycji przeciwnika, jest dość pospiesznie ze strony niemieckiej zwijany. Według ministra Treviranusa na pierwszym planie programu polityki zagranicznej rządu Rzeszy miała się właśnie znaleźć sprawa rewizji granic z Polską. Obecnie zatrąbiono w Niemczech na odwrót, wycofując się „na pozycję poprzednio zajmowaną“. To znaczy że Niemcy, jak dawniej tak i nadal dążą do rewizji granic w zasadzie, ale nie czynią z niej już praktycznego postulatu na czas najbliższy. Albowiem spróbowali w nadziei, że to pójdzie łatwo i szybko, przekonali się jednak, że jest wręcz odwrotnie.

Argumentów, które im w tym względzie poważnie dały do myślenia, mogli Niemcy zauważyć kilka. Przedewszystkiem stanowcza postawa samej Polski, nie pozostawiająca Niemcom żadnych złudzeń co do możliwości osiągnięcia zamierzonego przez nich celu w drodze pokojowej. Następnie bardzo „zła prasa“ z jaką krasomówczy Husarenritt min. Treviranusa, spotkał się na zachodzie. We Francji stało się tak po części dla przyczyn zasadniczych na których się opiera sojusz polsko - francuski; ponadto jednak również z powodu, że impet rewizyjny niemiecki zagrażał p. Briandowi doraźnem stratowaniem Paneuropy. W Anglji, nie wyłączając tamtejszej prasy germanofilskiej, p. Treviranus, musiał wywołać niepokój, gdyż wziął najwyższy ton w tym napastniczym kursie niemieckim na wschód, który zwraca Polskę frontem ku zachodowi, tem samem zaś pozostawia Moskwie jeszcze większą niż dotąd swobodę ruchów w Azji. To ostatnie jest również bardzo nie na rękę Ameryce, zainteresowanej silnie w wewnętrznym pokoju Chin; pomijając już inne względy polityki amerykańskiej wobec Sowietów. Wreszcie i ze strony Włoch nie doznały Niemcy żadnego poparcia, prócz złośliwej uwagi jednego z dzienników pod adresem Francji, że ma to, na co sobie swym pacyfizmem od Niemiec za służyła.

Tak więc w opinji świata zarysowała się wyraźnie izolacja Niemiec, która się mogła łatwo przekształcić w odosobnienie dyplomatyczne na konferencji paneuropejskiej we wrześniu w Genewie. W tych okolicznościach zawieść musiała Niemcy również nadzieja, że zdołają sterroryzować z góry porozumienie rolnicze państw wschodnich na konferencji warszawskiej. Przeciwnie zanosić się poczęło coraz bardziej na to, że owo porozumienie może się stać ważkim powiewem, o ile nie konkurenctwem zachodu w oczekiwanej debacie nad Paneuropą. Wolały przeto Niemcy w swej półurzędowej agencji dyplomatycznej wystąpić z pojednawczymi komplementami pod adresem inicjatywy rolnej polskiej, podkreślając nasze interesy żytnie i czyniąc „ujmującą“ aluzję do polsko - niemieckiej, już dokonanej w tej dziedzinie umowy.

Zachodzi w końcu jeszcze jeden powód, dla którego Niemcy uznały, iż na razie ostrożniej będzie zsiąść z rozhukanego rewizyjnego rumaka. Oto w postawie Moskwy dają się zauważyć pewne nader ciekawe objawy, których orientacja na czyjąkolwiek w Europie korzyść wprawdzie jeszcze przesądzać nie można, ale co do których, temsamem i Niemcy pewne być nie mogą, czy nie zwrócą się one przeciwko nim, wzmacniając polski front zachodni. Nadeszła mianowicie z Berlina wiadomość, jakoby miały się tam odbywać układy pomiędzy amerykańskimi bankierami a przedstawicielami rządu sowieckiego o sprzedaż Chinom (t. j. kapitałowi amerykańskiemu) rosyjskiej części kolei Mandżurskiej (wschodnio - chińskiej). Gdyby taka tranzakcja istotnie doszła do skutku, to mogłaby wywołać pierwszorzędny przewrót w sytuacji politycznej świata. Wartość strategiczna i polityczna tej kolei jest tak olbrzymia, że wycofanie się z niej Moskwy, byłoby równoznaczne z poniechaniem przez tę ostatnią długoletniej ofenzywy wewnątrz Chin przeciwko interesom mocarstw zachodnich. Tem samem musiałoby nastąpić zmiana frontu czynnej polityki sowieckiej z Dalekiego Wschodu na Wschód środkowy (przeciw Anglji) oraz na Zachód.. Kto wie czy nie przeciw Paneuropie. Toby odpowiadało interesom Stanów Zjednoczonych, słusznie podejrzewających Paneuropę o ukrytą dążność celno-protekcjonistyczną przeciw nim. Domniemany ten rosyjski „front ku zachodowi“ już się zarysowuje w postawie wobec Finlandji oraz w marynarskiej demonstracji zapobiegawczej angielskiej na wodach rumuńskich morza Czarnego.

Niedługo się okaże czy, w jakim zakresie, oraz sensie doniosła ta zmiana dojdzie do skutku.

St. Szczutowski.

Co słychać w Warszawie?

NASZE BOLĄCZKI

O OKIENKACH P.K.O. NA POCZCIE

Wobec licznych zajść między publicznością a urzędnikami Głównego Urzędu Pocztowego. (Warszawa 1), załatwiającym czynności dla P. K. O. dowiadujemy się, że poza okienkami wspólemi, gdzie załatwiane są czynności ogólne pocztowe i P. K. O. czynne są stałe dwa okienka, specjalne przyjmujące wpłaty na P. K. O. W okienkach tych pracuje bez przerwy na zmiany od godziny 8 rano do 7 wieczorem, sześciu urzędników obsługujących publiczność. Po godzinie 7 do godziny 9 wieczorem, ci sami urzędnicy załatwiają jeszcze czynności rozrachunkowe. Ta sama rozciągłość czasu, obowiązuje urzędników obsługujących okienka, w soboty i dni świąteczne.

Tymczasem P. K. O., które powinno w swoim interesie, pracować conajmniej tak długo jak poczta, zamyka swe okienka i w dni przedświąteczne w godzinach południowych. Wskutek tego na urzędników poczty Głównej pracujących dla P. K. O., często za bardzo skromną dopłatą od 40 — do 60 złotych za rok pracy, zwala się olbrzymia czynność przerzucana w ten sposób przez P. K. O.

Aby podołać dodatkowym obowiązkom, p. dyrektor Głównego Urzędu Pocztowego Warszawa deleguje zwykle jednego ze swych pracowników, wykonywujących bieżące czynności pocztowe do okienka dodatkowego, które — tak samo jak inne czynne jest cały dzień. Jednak mimo tych zarządzeń, świadczących o zrozumieniu przez Dyrekcję Główną potrzeb publiczności, odciążenie nie zawsze bywa dostateczne, a nadto w pracach normalnych poczty powstają znaczne zaległości, które urzędnicy muszą wyrównywać w godzinach dodatkowych bez żadnego wynadrodzenia.

P. K. O. stworzyło w ten sposób zwyczaj przerzucania częściowego swych czynności na pocztę, z krzywdą urzędników pocztowych i ku wielkiej niewygodzie publiczności.

Byłoby pożądane, aby P. K. O., jeśli nie może stworzyć nowych oddziałów na poczcie, wyjątkowo, np. w soboty, w dnie przedświąteczne, tudzież przed i po pierwszym każdego miesiąca, delegowało swoich urzędników do okienek dodatkowych lub wynagradzało za pracę dodatkową urzędników poczty.

Przerwa

W komunikacji telefonicznej

W związku z budową automatycznej stacji telefonicznej przy ul Ząbkowskiej na Pradze, wszystkie podziemne kable telefoniczne, które uprzednio biegły w stronę centrali przy ul. Zielnej, będą musiały być przełożone do nowej centrali automatycznej.

Pierwsza serja robót na Pradze z tem związana będzie rozpoczęta w sobotę, 30 b. m. Roboty potrwają parę dni. Wskutek tego połowa abonentów na Pradze, w liczbie około 800, będzie miała na ten czas przerwane połączenie. Druga i ostatnia serja rozpocznie się 6 września i potrwa również parę dni.

Zapytanie do naszych prenumeratorów.

Ponieważ b. wielu naszych prenumeratorów zwraca się do nas z prośbą o przejście z pisma porannego, jak dotychczas, na pismo wieczorowe, — uprzejmie prosimy — celem dokładnego zorjentowania się w życzeniu naszych czytelników — o łaskawe wypowiedzenie swego zdania, mianowicie: czy wolą WP. byśmy wychodzili, jak dotychczas rano, czy też by pismo ukazywało się o godz. 6 wieczorem a było doręczane o godz. 7 wiecz. Pismo miałoby 10 — 12 stron i zawierałoby ostatnie wiadomości, którychby nie posiadało żadne z pism popołudniowych. Prenumerata pozostałaby w tej samej wysokości.

Odpowiedź: niepotrzebne skreślić.

Pismo poranne. **Pismo wieczorowe.**

Kupon ten prosimy odciąć i wręczyć naszej roznosicielce gazety.

Zapisy

DO SZKÓŁ ZAWODOWYCH DOKSZTAŁCAJĄCYCH

Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że zapisy do publicznych szkół dokształcających zawodowych na rok szkolny 1930/31 rozpoczynają się dnia 27 sierpnia i potrwają do dnia 2 września włącznie w szkołach pod następującemi adresami:

Dla młodzieży męskiej: Nowowiejska 34, Kredytowa 2/4, Chłodna 11, Grzybowska 61, Solec 22, Praga - Otwocka 3, Drewniana 8, Praga - Ząbkowska 43, Żelazna 34, Praga - Skaryszewska 15, Wolska 125, Aleja 3-go Maja 18, Praga - Piotra Skargi 20, Wilanowska 24, Stawki 21, Narbutta 14, Brühlowska 34, Karolkowa 64, Chmielna 88, Okopowa 55, Czerniakowska 128, Praga - Ząbkowska 41, Praga - Białołęcka 36, Ostroroga 11, Tarczyńska 27, Leszno 72, Marymont-Gdańska 1, Stara 6, Towarowa 31, Stawki 36 (wyłącznie dla młodzieży wyznania mojżeszowego), Grzybowska 26 (wyłącznie dla wyznania mojżeszowego), Aleja 3-go Maja 8 i Praga - Białołęcka 36.

Dla młodzieży żeńskiej: Praga Piotra Skargi 20, Zagórna 9, Praga-Targowa 63, Leszno 109, Nowy Świat 57, Bema 76, Marymont - Gdańska 1, Praga - Szeroka 17, Okopowa 55, Praga - Modlińska 22, Grójecka 98, Aleja Ujazdowska 40, Praga - Białołęcka 36.

Bliższe szczegóły odnośnie poziomu szkół, wyodrębnione specjalnych zawodów, terminów rozpoczęcia nauki i t. p. podane są w rozmieszczonych na mieście afiszach.

Przypomina się wszystkim zainteresowanym, że w myśl obowiązujących ustaw i przepisów, młodzież, zatrudniona w przemyśle, rzemiośle, rękodziele i handlu winna pod rygorem kar administracyjnych zgłosić się do jednej z publicznych szkół dokształcających zawodowych celem zarejestrowania się a w następstwie bądź przyjęcia na naukę, bądź otrzymania karty odroczenia lub całkowitego zwolnienia z braku miejsc lub przewidzianych uzasadnionych powodów.

Kongres antyalkoholowy

Odbędzie się w Wilnie

Organizacje społeczne prowadzące akcję walki z alkoholizmem zdecydowały zwołać ogólnopolski kongres. Kongres ten odbędzie się w Wilnie dnia 7 i 8 grudnia. W czasie obrad poruszona ma być między innemi sprawa przeprowadzenia na szerszą skalę akcji plebiscytów prohibicyjnych w całym kraju.

10.000 ton

Zapas węglowy stolicy

W początkach przyszłego miesiąca odbyć się ma konferencja przy udziale przedstawicieli władz administracyjnych i magistratu w sprawie zapewnienia stolicy odpowiednich zapasów opału.

Mając na uwadze doświadczenie zim ubiegłych, skoncentruje wydział zaopatrywania jak i gazownia około 10.000 tonn opału.

DZIAŁ OFIAR.

REDAKCJA NASZA PRZYJMUJE OFIARY NA RZECZ KOMITETU UTRWALENIA PAMIĘCI MJR. LUDWIKA IDZIKOWSKIEGO.

Przebudowa Placu Teatralnego

Koszta 500.000 zł.

Asfaltowanie Pl. Teatralnego jest na ukończeniu. O ile pogoda dopisze, roboty asfaltowe będą mogły być ukończone w ciągu jednego dnia i w ten sposób cały plac będzie otwarty dla ruchu.

Pozostanie jedynie urządzenie wysepki, która stanowić będzie miejsce postoju dorożek samochodowych. Początkowo, w celu ustalenia właściwego miejsca, ustawiona będzie prowizoryczna ruchoma wysepka drewniana, w kształcie przewidywanej stałej, próby z którą odbywać się będą parę dni.

Ogółem na Pl. Teatralnym wyasfaltowanych będzie przeszło 8.000 m. kw. nawierzchni. Ogólny koszt przebudowy Pl. Teatralnego wyniesie około 500.000 zł.

Posiedzenie prezydjum

Rady miejskiej

W poniedziałek odbyć się ma pierwsze po ferjach letnich posiedzenie prezydjum miejskiej w celu ustalenia planu prac rady i terminu posiedzenia plenarnego, które normalnie winno się odbyć jeszcze w sierpniu.

Do wniosków najpilniejszych, które rada ma rozważyć i uchwalić należą sprawy pożyczkowe, niezałatwienie ostatecznie przez radę przed ferjami.

WSZECHPOLSKI ZJAZD FOTOGRAFÓW

Odbędzie się dnia 1 września r. b. w lokalu Zw. Rzemieślników chrześcijańskich, ul. Miodowa 14.

Koszta średnicówki

Koszt budowy linji średnicowej i dworca wyniesie 170,5 milj. zł.

Już w r. 1919 Sejm Ustawodawczy uchwalił przebudowę węzła kolejowego warszawskiego, wyznaczając na to ryczałtowo 15 miljonów ówczesnych marek (około 50.000 dol.) oraz upoważniając rząd do budżetu corocznie do wstawiania pewnej kwoty na wykonywanie tego gigantycznego zamierzenia.

Dopiero jednak obecnie, gdy znaczna część tej pracy już jest wykonana, Min. Komunikacji opracowało ostateczny i kompletny kosztorys całości linji średnicowej. Kosztorys ten obejmuje wszystkie dawne i przyszłe prace ziemne, budowlane, elektryfikację szlaku, budowę mostów, zakup taboru specjalnego it. d.

Całość wydatków na ten cel zamyka się sumą 170 i pół milj. zł., z czego 55 miljonów reprezentują roboty już wykonane, a 115 milj. pochłoną dalsze prace, rozłożone jeszcze na kilka lat.

Do chwili obecnej wykonano: stację postojową Szczęśliwice (czynna od połowy roku), tunel podmiejski, nasypy z obu stron Wisły, filary mostu, przęsła (obecnie w montażu) i t. d.

W przyszłości wykonać wypadnie: wykończenie wykopów, mosty miejskie, stację na Pradze, zakup elektroparowozów, a przedewszystkiem — Dworzec Główny.

Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę

Gmina Wawer

Przeniesiona do Rembertowa

Stosownie do uchwały rady gminnej gminy Wawer z dn. 5 grudnia i zgromadzenia gminnego z dn. 5 kwietnia r. b., poprzedzonego plebiscytem, w którym znaczna większość obywateli gminy, w obecnie powiększonych granicach, wypowiedziała się za przeniesieniem siedziby urzędu gminnego z Wawra do Rembertowa oraz zgodnie z opinją wydziału powiatowego sejmiku warszawskiego, wojewoda warszawski zezwolił, zarządzeniem z dn. 24 lipca, na przeniesienie.

Wobec powyższego siedziba urzędu gminy Wawer jest z dniem 1 sierpnia przeniesiona z Wawra do Rembertowa i mieści się przy ul Terespolskiej.

Wypadki

TRAGICZNA ŚMIERĆ W CZASIE BURZY. Wczoraj rano o godz. 8-ej liczni pasażerowie oczekujący na pociąg do Warszawy, byli świadkami tragicznego wypadku. 50-letnia Aleksandra Furmańska (Piastów ul. Mazurska), żona właściciela wytwórni artykułów podróżnych (Warszawa Żórawia 12), usiłowała przejść przez tor w kierunku stacji (Furmańska szła z sąsiadką). Wskutek ciemności i dużej ulewy, F. nie zauważyła jadącego w stronę Warszawy pociągu pośpiesznego, który odrzucił ją tak silnie, że nieszczęśliwa padła bez znaku życia. Wezwany lekarz kolejowy stwierdził wskutek pęknięcia podstawy czaszki oraz złamania ręki i nogi. Towarzyszka F. w porę cofnęła się i wyszła bez szwanku.

KRWAWA BÓJKA W RESTAURACJI. 27-letni Stanisław Maciaszczyk, murarz (Brzeska 11), znajdował się w towarzystwie kolegów w „Barze pod 8“. (Ząbkowska 8). W czasie libacji doszło do sprzeczki, a następnie — bójki. Właściciel zakładu wyprosił gości tylnem wyjściem. Znalazłszy się w bramie, Maciaszek był uderzony przez jednego z kolegów nożem w głowę. Zaalarmowany policjant zajście zlikwidował, przewożąc rannego do 15 komis.

Przyby lekarz pogotowia udzielił pomocy, stwierdzając 6 ran kłóto - ciętych. Sprawcę napaści, po sporządzeniu protokułu, zwolniono.

NAPAD OPRYSZKÓW. 41-letnia Marja Brzezowska, pracownica igły (Szara 10), wracając o północy do domu, na rogu ul. Szarej i Rozbrat była napadnięta przez 2-uch opryszków. Jeden poszarpał na B. płaszcz, usiłując zrabować go, drugi zaś uderzył tępem narzędziem w głowę.

Gdy B. podniosła alarm, wzywając pomocy policji, rabusie ratowali się ucieczką w stronę ul. Łazienkowskiej. Zamieszkujący przy ul. Szarej 10 poster. 13 komis. Sikora usłyszawszy krzyki napastowanej, zerwał się z łóżka i wybiegł na ulice. Przed bramą spotkał sąsiadkę. Zaopiekował się nią i wezwał taksówkę i oddał B. pod opiekę będącego w obchodzie policjanta.

W ambulatorjum pogotowia lekarz udzielił pomocy, stwierdzając u B. ranę tłuczoną głowy. Rabusie podarli tylko płaszcz, torebki z gotówka nie zdołali jednak zrabować.

Radjo

WARSZAWA

Na środę dnia 27. b. m.

11.40 Przegląd prasy krajowej 12.10—12.30 Muzyka gramof. 12.30 Program dla dzieci 17.10 Komunikat harcerski. 17.35 „Radjokronika“ 18.00. Koncert ork. P. R. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Feljeton p. t. „Szary piechur, czy malowane dziecię“ 19.35—19.45. Płyty gramof. 20.00. Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Koncert sol. 20.35.„ Pan i pies“. 20.50 D. c. koncertu. 22.00 „Międzynarodowe porozumienie rolnicze z inicjatywy Polski“. 22.15. Kom meteor. 23.00—24.00 Muz. tan.

Kraków.

11.40 Przegląd prasy krajow. 12.10—12.30. Koncert gramof. 12.30—13.00 Transmisja z Warsz. 16.15—17.20. Koncert gramof. 17.20—17.35 Kwadrans harcerski. 17.35. „O emigracji żydowskiej z Polski“, 18.00—19.00. Koncert 19.00 Rozmait., 19.20—19.45. Odczyt p. t.: „Renesans w Polsce“, 20.00 Prars. dziennik radj 20.15 Koncert wiecz. 22.00—22.30 Feljeton 22.30—23.00 Koncert 23.00—24.00 Muzyka tan. 24.00 Hejnał

Poznań

13.05—14.00. Koncertr gramofon. 14.00—14.15. Notow. giełdy 14.15—14.30. Kom. gospod. 14.30— 1445. Kwad. Tow. Ziemianek Wielk. 17.40 —18.00 Krornika „Tygodnia Radjowego“ 18.00—19.00 Koncert popol. 19.00— 19.15. Nadprogr. 19.15—19.35. „Z dawnych legend i baśni“ 19.35—19.55. „Silva rerrum“ 19.55—20.10. „Poetki polskie mówią“ 20.10—20.30. „Zagadnienia bolszewizmu“ 20.30—22.00. Koncert muz. 22.00—22.15 Sygnał czasu 22.15—24.00 Muz. taneczna

Katowice

12.05—13.00. Koncert gramof. 16.00—16.20. Kom. P. Zw. Zrzeszeń Gospod. 16.20—17.35. Koncert gramof. 17.35—18.00 P. Musioł: „Polskie życie duchowe Śl. przed wiosną narodów — Rzecz o dawniejszej literaturzre śląskiej“. 18.00—19.00 Koncert 19.00 —19.15. Odcinek Powieściowy. 19.15—19.30. Rozmait., 19.30. „W Sarajewie“. 20.00—20.15 Komunikaty sportowe. 20.15—20.35. Konc. solistów 20.35—20.50 Kwadrans liter. 20.50—22.00 D. c. koncertu 22.00—22.15. Odczyt 22.15—23.00 Kom. meteor. 23.00 Skrzynka poczt.

Wilno

12.05—12.30 Muz. gramof. 12.30 — 13.0 Aud. dla dzieci. 17.15—17.20 Program dzienny. 17.20—17.35. Chwilka strzelecka. 17.35—19.00 Radjokronika 19.00—19.25. „Wędrówka po królestwie prasy“ 19.25— 1950. „Z teki ilustracyj muzycznych“ 19.50—20.00 Program na czwartek 22.00—24.00 Pras. dziennik rardj.

Polacy za kordonem i na emigracji

We Francji.

Rozwój Banku Polskiego we Francji. — Ruch kulturalno-oświatowy

Oddział Banku „Polska Kasa Opieki“, założony niedawno w Paryżu, stale się rozwija. Obecnie istnieją już agencje w następujących miejscowościach: Lens, Metz, Milhuza, Nancy i Valenciennes.

Wkłady oszczędnościowe stale wzrastają. Podczas gdy w lutym r. b. wynosiły one około 438.500 franków francuskich, w dniu 1 lipca b. r. przekroczyły one już sumę 2 miljonów franków. Wzrósł także obrót przekazów pieniężnych do Polski. W marcu 1930 suma przekazów wynosiła około 117.000 fr. franc., w czerwcu zaś osiągnęła już sumę 215.000 franków.

Rozwija się też i rośnie ruch organizacyjny i kulturalno-oświatowy. Liczne towarzystwa polskie, istniejące w północnej Francji, urządzając perjodycznie zebrania, wykazują tem samem swoją żywontość, przyczem na porządku obrad zauważyć można takie sprawy, jak założenie szkółki polskiej lub ochronki i t. d.

Istnieje też we Francji Związek Towarzystw Muzycznych, o którego reorganizację i ożywienie jego działalności toczy się obecnie dyskusja na łamach „Narodowca“, , dziennika polskiego, wychodzącego w Lens.

Wspomnieć jeszcze warto, iż od kilku lat istnieje wśród wychodźtwa polskiego we Francji Związek Tow. Teatralnych we Francji, na którego czele stoi p. Jędrzejewski. Związek ten, obejmujący jeszcze przed 6 laty 25 zrzeszonych towarzystw, liczy ich dziś już 81, a ponadto 30 sekcyj teatralnych przy różnych innych organizacjach.

W r. 1929 dał Związek ten około 192 przedstawień w różnych miejscowościach Francji, gdzie odegrano razem 219 różnych sztuk teatralnych.

Na Łotwie.

Obchód „Cudu nad Wisłą“ w Libawie. — Zaczątki szkoły polskiej w Kombulu. — Ks. kan. Borodzicz w Dynaburgu. — Dynaburska „Harfa“

Dnia 15 sierpnia r. b. odbyło się w kościele parafjalnym w Libawie uroczyste nabożeństwo które celebrował, a zarazem podniosłe kazanie wygłosił miejscowy proboszcz, ks. Ozolin, który ma dla Polaków wiele sympatji.

Do uświetnienia uroczystości przyczyniły się produkcje muzyczno - wokalne niektórych członków ryskiej Opery Narodowej, jak np. śpiewaczki p. E. Burkiewicz - Arrau, skrzypka p. Westensa i harfiarki p. Z. Walk-Bogdanowskiej. Prof. W. Burkath improwizował na organach, a chórem kościelnym dyrygował p. B. Szulc, dyr. warszawskiej Filharmonji. Zaznaczyć warto też jeszcze, iż koncertmistrz Opery w Warszawie p. L. Budkiewicz grał na wiolonczeli. Po Mszy św. odśpiewał chór uroczyste „Te Deum laudamus“ Fr. Witta op. X, a na zakończenie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę“.

Na zasadzie konstytucji łotewskiej mają prawo mniejszości narodowe na Łotwie. Sprawa idzie dość powoli naprzód, gdyż z jednej strony spotyka się z obojętnością władz łotewskich, które się wcale nie kwapią do zorganizowania szkół dla tych mniejszości, z drugiej zaś strony społeczeństwo polskie samo niedostatecznie pilnuje swych praw. W tych dniach dynaburski zarząd powiatowy uchwalił jednak założyć klasy polskie przy łotewskiej szkole w Kombulu. Można żywić nadzieję, że z biegiem czasu powstanie tam całkowita szkoła polska, a także, iż w przyszłości powstaną wszędzie tam szkoły, gdzie są większe skupienia Polaków i że dzieci polskie będą mogły uczyć się religji i innych przedmiotów w ojczystym języku.

W tych dniach bawił w Dynaburgu przejazdem ks. kan Borodzicz, który ma obecnie w swej pieczy parafję w San Remo we Włoszech. Ks. B. jest znanym działaczem i gorącym patrjotą, pisującym często artykuły do „Dzwonu“, jedynego pisma polskiego na Łotwie. Za jego to sprawą powstały parafje polskie w Indrzycy, Waranowiczach i t. d.

W Dynaburgu istnieje od 2 lat towarzystwo polskie „Harfa“, które jest jedynym ośrodkiem życia kulturalnego i społecznego mieszkających w tem mieście i w najbliższej okolicy Polaków.

Na Śląsku Opolskim.

Wybory do Reichstagu. — Kandydatury polskie. — Horoskopy polityczne

Umysły wszystkich zajęte są zbliżającemi się wyborami do parlamentu Rzeszy niemieckiej. Kampanja wyborcza już się rozpoczęła i trwa w całej pełni. Kampanję wyborczą organizuje się pod hasłem: „Śląsk przez Ślązaków“. To też Polsko - Katolicka partja Ludowa postawiła na swej liście rdzennych synów śląskiej ziemi, a przytem gorliwych działaczów na niwie społecznej i narodowej. Na czele listy wymienionej partji figurują ksiądz Karol Koziołek, proboszcz z Grabiny w powiecie prudnickim. Pozatem kandydują: gospodarz z powiatu raciborskiego Bożek, Pordzik i Powolny. Wszystko tęgie głowy, które, jeśli do tego przyjdzie, potrafią także uderzyć w stół pięścią. Liczą się napewno z tem, że Pol. - Kat. Partja zdoła przeprowadzić 2 kandydatów.

W Niemczech.

Ruch przedwyborczy

Na wspólnej liście państwowej wszystkich mniejszości w Niemczech, które solidarnie uczestniczyć będą w wyborach, widnieją na dwu czołowych miejscach nazwiska: kierownika naczelnego Związku Polaków w Niemczech dr. Jana Kaczmarczyka z Berlina i ks. dr. Domańskiego z Zakrzewa.

BRAZYLJA.

Misjonarze polscy w Brazylji. — Uroczystość polska w Erechim. — Kupujcie ziemię na północy Parany. — Z życia kolonji polskiej w San Paulo. — Placówka polska w Mallecie. — Zgoda buduje

W lipcu ub. r. przybyło z Polski do Brazylji dwóch misjonarzy: ks. Szymbor i ks. Bieniasz. Przyjęto ich z niekłamanym entuzjazmem. Odwiedzili oni w jednym roku aż 45 kolonij polskich i wszędzie zatrzymując się po kilka dni i urządzając misje. W tym czasie wygłosili ni mniej ni więcej niż 1.620 kazań! istotnie, olbrzymia to praca, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę, ile tysięcy osób wysłuchali przytem spowiedzi św. i komunikowali. Nic też dziwnego, że Polacy w kolonjach tamtejszych przyjmowali ich wszędzie z otwartemi ramionami, a żegnali ze łzami w oczach. — Obecnie zacni misjonarze są już w drodze powrotnej do Europy.

Jeszcze inną wielką uroczystość przeżywała kolonja polska w Erechim. Wprawdzie troche późno dowiadujemy się o niej, ale nie dziwne to wobec ogromnych przestrzeni, jakie są do przebycia w Brazylji, z jednego stanu do drugiego, przy braku dobrych środków komunikacyjnych. Boć tam, gdzie niema kolei żelaznej, podróżować trzeba dziś jeszcze setki kilometrów konno. — Otóż tedy 28 i 29 czerwca r. b. odbyła się w Erechim wielka uroczystość z okazji rocznicy otwarcia tamże polskiej szkoły, t. zw. Kolegjum im. J. Słowackiego. A trzeba wiedzieć, że w Erechim jest tylko 18 rodzin polskich, a natomiast 300 rodzin innych narodowości. Kolonja polska cieszy się tam wielkim mirem i naprawdę może być dumna z tego, że choć nie jest najliczniejszą i najbogatszą na miejscu, ma jednak najładniejszą i najlepiej zorganizowaną szkołę.

Na łamach „Ludu“, jedynego pisma polskiego, wychodzącego w Brazylji, zajmuje się p. Ignacy Szańkowski z Cambary sprawą osiedlania się Polaków na północy Parany, gdzie gleba jest bujniejsza i lepsza niż na południu lub w górzystych okolicach Rio Grande do Sul. P. Sz. zachęca zwłaszcza Polaków do nabywania na północy obszarów ziemi które znakomicie nadają się pod uprawę kawy.

Także kolonja polska w San Paulo miała znów miłą własną rozrywkę. Dnia 12 lipca r. b. zespół miłośników sceny miejscowego Tow. Polskiego urządził przedstawienie amatorskie. Na przedstawieniu był obecny konsul R. P. p. Michał Świrski.

Coraz bardziej garnie się młodzież polska na wychodźtwie do nauki. W Marechal Mallet istnieje Kolegjum, które jest bodaj jedną z najlepszych i najzasobniejszych szkół polskich w Brazylji. Dobrze położona, zdala od gwaru ulicy miejskiej, otoczona pięknym ogrodem, daje idealne warunki do pracy tak kolegjum nauczycielskiemu, jak i kształcącej się w niem młodzieży. Program obejmuje 7 stopni nauczania, 3 elementarne i 4 średnie. Zespół nauczycielski składa się z samych sił polskich.

Miarą ofiarności społeczeństwa polskiego w Brazylji jest sprawa budowy kościoła w Orleansie. Kosztowną bardzo zwózkę uskutecznili koloniści bezpłatnie.

W Prusach Wschodnich.

Najlepsza odpowiedź

„Gazeta Olsztyńska“ pisze:

— Od szeregu tygodni już odbywają się na terenie tutejszym uroczystości plebiscytowe i jeszcze nie widać końca tych obchodów, urządzanych z wielkim nakładem pieniędzy mimo opłakanego stanu gospodarczego Niemiec.

Ponieważ „Drang nach Osten“ idzie poprzez Prusy Wschodnie, więc Niemcy wszystkie swe wysiłki kierują na Ziemię Malborską, Mazury i Warmję, aby tu wyniszczyć element polski i stworzyć wał niemczyzny. Obchody plebiscytowe miały się przyczynić do tego, by zniszczyć powstające tu szkoły polskie, by ludowi tamtejszemu pokazać potęgę (raczej brutalność) pruską i przez to lud nakłonić do uwielbiania niemczyzny.

Na obchodach plebiscytowych przemawiał przeważnie niejaki Worgitzki. Gdybyśmy pisali, że przemówienia jego tchnęły wielką miłością do Polaków, toby nas zaskarżył, więc mimo że przyczyniamy się przez to do przysporzenia jemu sławy w oczach wszystkich polakożerców przyznać musimy, że jest on mistrzem w ogłupianiu opinji.

Nie jest dziś sztuką odgrywać tu na Warmii rolę wielkiego patrjoty niemieckiego, ale trzeba mieć wielki zasób odwagi, by swemu polskiemu nazwisku nie robić hańby i nie zapierać się swego pochodzenia, jednem słowem, by w warunkach dzisiejszych przyznać się otwarcie do polskości.

Nie Polacy robią tu na Warmji „Zwiespalt“ — jak się wyraził Worgitzki — lecz „Zwiespalt“ ten wniosła między lud tutejszy agitacja germanizacyjna i heca antypolska uprawiane przez rozmaitego rodzaju „Reben“.

Gdy po długiej walce otrzymaliśmy prawo zakładania prywatnych szkół polskich, wiedzieliśmy że będzie nam ciężko korzystać w tym morzu germanizacji z praw naszych, lecz nie spodziewaliśmy się, że przejść będziemy musieli istną drogę krzyżową. „Laecherlich“ — mówił Wirgitzki na obchodzie w Skajbotach — że Polacy w szkołach swych uczą 8, 10, 12 lub też 14 dzieci. Jeżeli to w oczach jego jest „laecherlich“ to dla czego ta obawa przed szkołami polskiemi, dla czego ta walka z niemi?

Mimo hecy uprawianej przeciw szkołom polskim pokażemy, że dla nas sprawa nie jest bynajmniej „laecherlich“. Najlepszą odpowiedzią dla oszczerców ludu polskiego i głosicieli hasła „Drang nach Osten“ będą dalsze nowootwarte szkoły polskie, a w dniu 14 września przy wyborach damy należytą odpowiedź na antypolską robotę wszelkiego rodzaju „Reben“ hakatyzmu pruskiego.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE.

Sprawozdanie z działalności naszych hut żelaznych w m. ub. wykazuje, że ustał spadek produkcji, jaki z nielicznemi odchyleniami trwał w ciągu pierwszego półrocza r. b. — Wytwórczość hutnicza w lipcu w porównaniu z czerwcem, który był najgorszym miesiącem pod względem wytwórczości osiągnęła zwiększenie w dziale wielkich pieców o 4.,31%, stalowni o 24.90%, walcowni o 21.51% i rurkowni o 27.50%. Zamówienia przyznane hutom przez Syndykat Polskich Hut Żelaznych w m. lipcu, wyraziły się sumą 50.283 ton, wykazując niemal podwójny wzrost w porównaniu z miesiącem poprzednim, kiedy zamówienia wyniosły tylko 27.554 ton. Zamówienia te otrzymały huty w zakresie przeważnie żelaza prętowego, żelaza uniwersalnego, kształtowników, żelaza na drut, blachę cienką i grubą, szyny kolejowe drobnego materjału, nawierzchni kolejowej, zastawów kołowych, wyrobów kutych i t. p. — Wywóz wytworów walcownianych za zaświadczeniami eksportowemi w lipcu r. b. wyniósł 28.589 t., czyli o 10.818 ton więcej niż w czerwcu. Do ogólnego wzrostu wywozu wytworów walcownianych w ub. m. przyczyniło się zwiększenie wywozu do Rosji sowieckiej o 9.541 t., do Rumunji o 146 t., Czechosłowacji 43 t., Italji 25 t., oraz do Łotwy i Austrji.

W Chinach.

Potrzeby bursy polskiej w Charbinie. — Przyjaźń polsko - chińska i zawody sportowe

Staraniem Koła Nauczycielek Szkół Średnich i Wyższych założono drugą bursę polską w Charbinie, która jest nietylko przytuliskiem sierot i półsierot polskich ale także do pewnego stopnia internatem dla młodzieży polskiej.

Bursa ta też powstała prawie z niczego, a dzisiaj daje utrzymanie 15 chłopcom i 22 dziewczynkom. na czele jej stoi niestrudzony działacz społeczny, ubóstwiany poprostu przez Polonię tutejszą ks. Aleksander Eysymontt, proboszcz kościoła Św. Stanisława.

Pomiędzy Polakami i Chińczykami istnieją bardzo przyjazne stosunki. Zdarzyło sie tedy, iż dnia 23 lipca r. b. przybyła do obozu młodzieży polskiej delegacja podchorążych szkoły chińskiej marynarki wojskowej i wyraziła chęć nawiązania stosunków przyjacielskich pomiędzy młodzieżą chińską a polską. W obozie urządzono sympatycznym gościom herbatkę, przyczem prowadzono nader ożywioną rozmowę po angielsku, a nawet i po chińsku. Komendant obozu p. Ludwik Kulesza informował gości chińskich o wojsku polskiem i o flocie polskiej, ci zaś słuchali go z wielkiem zajęciem. Żegnając się, Chińczycy zaprosili młodzież polską na najbliższą niedzielę do siebie w gościnę i na zawody przyjacielskie w piłkę nożną i w koszykówkę. Drużyna polska doznała też istotnie niezwykle ciepłego przyjęcia od Chińczyków.

Po tych zawodach odbyła się herbatka, przyczem Chińczycy wzajemnie się prześcigali w uprzejmości. Gospodarzem był niejaki p. Dżu. Przy końcu herbatki nastąpiły znowu oficjalne przemówienia. Ze strony polskiej przemawiał po angielsku p. Kulesza, wznosząc okrzyk na cześć Chin, podchwycony przez całą drużynę polską. Odpowiadał w języku angielskim p. Dżu, a w końcu wzniósł trzykrotny okrzyk po chińsku na cześć Polski.

FUTRA

Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.

KACPRZYK

Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.

Poszukuję posady pomocnika gospodarczego. Kawaler, szkoła rolnicza, czteroletnia praktyka we wzorowych majątkach. Zgłoszenia: **Rybacki, Babców, gm. Kobiela, poczta Radomsko.**

Sprzedam fisharmonię w dobrym stanie.

Krochmalna 83a m. 39

Potrzebny organista umiejący prowadzić chór męski. Warunki pracy urzędników kontraktowych. Proboszcz parafji Zegrze.

Na sezon letni, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych.

Poleca **Pochmara**

Zgoda 3, tel. 79-24

SIWE WŁOSY

PRZYCIEMNIA NATYCHMIAST

juvenol

NA KAŻDY ŻĄDANY KOLOR POD GWARANCJĄ NIESZKODLIWY

PARF. d'ORIENT WARSZAWA

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych

Z. GĄSIOROWSKI

Warszawa, Żytnia Nr. 27.

MEBLE

Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.

„FLORYDA"

Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY J. Zawodnika

Warszawa, Leszno 23, front, I p., tel. 196-14. Istnieje od roku 1910. Wykonywa aparaty leczn. (system Hessinga), ręce i nogi sztuczne najnowszych systemów, gorsety prostujące, także bandaże rupturowe, pasy brzuszne i t. p. Specjalny dział obuwia leczniczego. Wszystko wykonywa się według ostatnich wymagań ortopedji chirurgicznej.

OD 2. DO 16 WRZEŚNIA 1930 r.

JUBILEUSZOWE

X. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

pod Protektoratem *Pana Prezydenta Rzeczypospolitej* I. Mościckiego i *Pana Marszałka* J. Piłsudskiego, a pod egidą *Prezydjum Honorowego* w Osobach JWP. Walerego Sławka i JWP. Ministra P. i H. Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego.

Podaż krajowych i zagranicznych artykułów ze wszystkich gałęzi produkcji!

SPECJALNE DZIAŁY I GRUPY:

Dział budowlany. — Grupa radjotechniczna. — Kolekcja produktów czeskosłowackich z Rusi Podkarpackiej. — Oficjalna zbiorowa Grupa rumuńska, węgierska i egipska. — Grupa regjonalna przemysłu północnej Francji. — Zbiorowy pokaz wyrobów polskiego Przemysłu domowego i ludowego. — Pokaz stosowania gazu ziemnego dla celów przemysłowych i użytku domowego.

W DZIALE ROLNICZYM:

Targi hodowlane koni remontowych i luksusowych, bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec. Targ drobiu, gołębi i królików. I. Ogólnokrajowa Wystawa Jajczarska.

Dla zamiejscowych zwiedzających w drodze powrotnej ze Lwowa 50proc. zniżka na kolejach polskich i liniach lotniczych „Lot" za okazaniem karty stałego wstępu. Cena karty tej Zł. 10,—, dla osób, wykazujących się zaproszeniem kupieckiem Zł. 6,—. Przydział kwater na głównym dworcu we Lwowie

Informacje w Biurach Targów Wschodnich, Lwów, Pl. Wystawowy tel. 9-04, 5-37.

MIÓD

pod gwarancją prawdziwy pszczelny-deserowy, leczniczo-spożywczy z własnej pasieki wysyła za pobraniem pocztowem: 3 kg. — 5 kg. 10 kg. — 20 kg. wraz z blaszanką i opłatą pocztową.

A. Wallach Podwołoczyska, (Małop.) ul. Mickiewicza 62

MEBLE Do 20 miesięcy kredytu udziela tylko

Tow. Popierania Wytw. Polsk.

Nadzwyczajny wybór kompletów oraz pojedyńczych kredensów, szaf lustrzanych, stołów, otoman, tapczanów, kozetek, foteli klubowych i t. p.

Uwaga! **Aleje Jerozolimskie 43,** vis-a-vis dworca za Poznańską.

Ceny bezkonkurencyjne, prosimy sprawdzić.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA"

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

A.K.

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA.

GOŚĆ NIEDZIELNY

Ilustrowany tygodnik katolicko-społeczny

jest najtańszem pismem ilustrowanem w Polsce

Gość Niedzielny redagowany jest w duchu szczerze katolickim, a artykuły jego omawiają całokształt życia katolickiego. Ilustracje ze świata katolickiego i życia społecznego wykonane są pierwszorzędną techniką rotograwurową.

Przedpłata kwartalnie złotych 2.40, miesięcznie 80 groszy, numer pojedyńczy 20 groszy.

„GOŚCIA NIEDZIELNEGO" należy żądać przy każdym kościele kai i u sprzedawców gazet.

Numery okazowe wysyła bezpłatnie administracja w Katowicach ul. Marsz. Piłsudskiego 58.

Mieszkańcom miasta stoł. Warszawy i okolicy, podajemy uprzejmie do łaskawej wiadomości, iż gen. przedstawicielstwo i skład główny „GOŚCIA NIEDZIELNEGO" na Warszawę i okolicę znajduje się w CENTRALI PISM KATOLICKICH

„KRONIKA RODZINNA" w Warszawie, Podwale 4 tel. 15-95.

Tamże można otrzymać numery okazowe i zamawiać „Gościa Niedzielnego" w prenumeracie miesięcznej i kwartalnej.

Gdzie można najtaniej kupić?

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Krawiec Męski

WŁ. GODLEWSKI

Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

KAPELUSZE

Kapelusze i czapki męskie

KAROL STEGNER

Trębacka Nr. 11.

MEBLE

Fabryczne Składy Mebli

M. KLASURA

Warszawa, Żurawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, bibljoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

MEBLE

Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca

F. URBANOWSKI

Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy

JULJAN CYBULSKI

Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE

PASY leczniczy i wyszczuplające **GUMOWE** pończochy na żylaki



ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**

Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro

CENY PRZYSTĘPNE!

Protezy z duraluminium

niezwykle lekkie, trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.

ANT. KUGLEAR

MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro. telefon 146-32.

Medale złote: Petersburg 1916, Warszawa 1927.

Firma chrześcijańska

RÓŻNE

Fabryka luster i szlifiernia szkła

B-CIA BABICZ

Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne

Mocna i trwała, konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50%, oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych, **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000** sztuk w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

Wynalazek i wyrób całkowicie polskie

KAROL SZRAJBER

w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.

Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY

WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)

prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW

Wykonuje: **BRAMY I OGRODZENIA kościelne i cmentarne, balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

Popierajcie Przemysł Krajowy.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce (układ 8-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 96-?

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 71.